

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odroczaniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, sfałszowaniu pracy, przerwanie komunikacji, abonent nie ma prawa żądać postterminowych dostaw gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dalsze ogłoszenia Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10-12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 59. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204, 252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków,
budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 16 gr., za reklamy na str. 4-lin. w wiadomościach poczynionych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Dłubatu udziela się przy systemie ogłoszeniowym. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo, 1 raz w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądownym odwołaniu należności rabat upada. Dla spraw sporadycznych jest właściwy Sąd w Wąbrzesku. — Za terminowy druk, najlepsze miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów.

Nr. 32

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, czwartek dnia 16 marca 1933 r.

Rok XIII

„Jeszcze rozlega się szcęk broni bratobójczej”

PRZEMÓWIENIE OJCA ŚW. NA KONSYSTORZU TAJNYM. —

RZYM. Ojciec Święty w przemówieniu na konsystorzu tajnym wyszczególnił wypadki, jakie wydarzyły się od ostatniego konsystorza w r. 1930, poczem wspominał o swych encyklikach, kongresie w Dublinie, rocznicy objawienia w Lourdes i wroście akcji misyjnej.

Następnie Ojciec Święty przedstawił obraz sytuacji międzynarodowej, nacechowanej rozrostem przesadnego nacjonalizmu, wyrażając żal, że rozlega się jeszcze szcęk broni bratobójczej na obszarach dawnego „Nowego Świata”. —

Papież wspominał dalej o wroście kryzysu gospodarczego, którego konsekwencje wyzyskiwane są przez nieprzyjaciół ładu politycznego, społecznego i religijnego, wskazując przytem na Rosję, Meksyk i Hiszpanję oraz na niektóre kraje Europy środkowej, gdzie bierze górę propaganda, stanowiąca niebezpieczeństwo zagrażające cywilizacji chrześcijańskiej we wszystkich krajach starego świata. Zaciekłość, z jaką nieprzyjaciele Boga zwalczają religię i Kościół, świadczy, że są one podstawą ładu politycznego i społecznego.

Zresztą walka ta może być uważana za przyczynę katastrof wojennych i gospodarczych, przeżywaną przez cały świat.

W zakończeniu przemówienia Ojciec święty oświadcza, że będzie prosił Boga aby zechciał udzielić natchnienia uczestnikom Konferencji: Rozbrojeniowej, gospodarczej oraz długów wojennych, które mają być zwołane w Roku Świętym. —

—o—

aby zapewnić hitlerowcom zwycięstwo w wyborach.

Informator „Daily Telegraph” stwierdza również, że tuż przed samymi wyborami hitlerowcy zamierzali dokonać zamachu na prezydenta w celu zmuszenia Hindenburga do rezygnacji na rzecz Hitlera.

Zamach udaremnił Stahlhelm, którego członkowie w liczbie 25.000 strzegli wszystkich ulic, otaczających pałac prezydenta.

Ten sam angielski stwierdza, że Niemcy znajdują się obecnie w stanie tyranji, w której opozycja jest całkowicie sterylowana.

Nawet nacjonałiści współpracujący z Hitlerem jak Hugenberg i Papen są zastraszeni i nie wiedzą co robić.

—o—

ALBO KOLONIZACJA — ALBO „POLONIZACJA”.

KRÓLEWIEC. Odbył się tu zebrańie wschodnio-pruskich grup Związku zwolenników reformy rolnej, na którym sekretarz Związku dr. Wagenbock z Berlina wskazał na potrzebę porządzenia reformy rolnej i podkreślił, że w Prusach wschodnich istnieją dwie ewentualności: „albo kolonizacja, albo polonizacja”.

WYBORY KOMUNALNE W NIEMCZECH

Wielki wzrost głosów polskich

BERLIN. Prasa ogłasza szczegółowe zestawienia wyników wyborów komunalnych w Prusach.

Znamienny jest wzrost głosów polskich na Śląsku stwierdza „Vossische Ztg.” zaznaczając, iż m. in., w Gliwicach przyrost ten wyniósł 10 procent. Według opublikowanych zestawień, Polacy uzyskali na Śląsku 14.350 głosów wobec 12.678 przy wyborach do Reichstagu. Na pograniczu 4.086 głosów wobec 4.064, w Prusach 3.118 wobec 2.978, a na Pomorzu 663 głosy wobec 517.

PIŁA. Wybory do ciał samorządowych wykazują wzrost głosów polskich w wielu miejscowościach na pograniczu. W powiecie złotowskim oddano na listę polską do sejmiku powiatowego 2.974

głosów, przyczem wzrost wyniósł tu około 9 procent w porównaniu z wynikami w dniu 5 marca. Wzrost ten jest tem znamienniejszy, iż zainteresowanie wyborami ludności niemieckiej było znacznie mniejsze niż przy głosowaniu do Reichstagu i Sejmiku Pruskiego.

Szczegółowe dane co do ilości mandatów, uzyskanych do ciał samorządowych, znane są tylko w niektórych miejscowościach. Zgodnie z temi danymi Polacy uzyskali w wyborach do sejmiku powiatowego w Złotowie trzy mandaty, w Radzie Miejskiej w Złotowie 2 mandaty, w radzie gminnej w Świętej 4 mandaty, w Radawnicy trzy mandaty i w Kleszczynie 3 mandaty.

MINISTER GOERING ZORGANIZOWAŁ PODPALENIE REICHSTAGU.

LONDYN. „Daily Telegraph” ogłasza sensacyjną wiadomość przywieziona przez pewnego angiela z Berlina, stwierdzającego na podstawie informacji z miarodajnych kół nacjonalistycznych iż nacjonałiści przekonani są że podpalenie Reichstagu zorganizował Goering,

REWELACJE WILENSKIEGO PISMA. —

Oderwanie Ukrainy od Rosji i zajęcie Pomorza

MOSKWA. Cała prasa sowiecka cytuje rewelacje wiedeńskiego organu narodowych socjalistów (grupa Strassera) „Der Schwarze Sender” Rewelacje te dotyczą konferencji pomiędzy pruskim ministrem spraw zagranicznych Georgiem a ambasadorem francuskim w Berlinie Francois Poncet, w czasie której Georing miał proponować pomoc niemiecką w dziedzinie oderwania Ukrainy od Związku Sowieckiego, jeżeli wzamian za to Francja będzie popierała Niemcy w kwestji „korytarza” polskiego.

„Prawda” w dłuższym komentarzu redakcyjnym, zatytułowanym „Kłowni w roli dyplomatów” ostro atakuje nie tylko osobę Georgina, lecz całe Niemcy i ich obecny regime.

Nazwisko Georgina znane jest przede wszystkim od chwili podpalenia Reichstagu przez prowokatora von der Lubbe, pisze „Prawda”.

Pismo oświadcza, że projekt Goeringa pokrywa się z dawnymi, zupełnie nieukrywanymi planami Rechberga. — Pismo przypomina następnie, że „niemieccy imperjaliści byli już na Ukrainie i musieli się stamtąd wynosić, bynajmniej nie w tak uroczysty sposób, jak to sobie wyobrażano w Poczdamie i na Wilhelmstrasse”. „Prawda” zapytuje wreszcie, czy niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych przeprowadziło się

do gabinetu Goeringa i oświadcza, że „metody policyjne stosowane przez Goeringów wszelkiego rodzaju, mogą jedynie pogorszyć i tak bardzo ciężką sytuację międzynarodową Niemiec”.

Mówiąc o artykułach niektórych rządowych pism niemieckich m. in. „Boersen Ztg.”, nawołujących do zachowania przyjaźni niemiecko-sowieckiej, „Prawda” oświadcza, że „artykuły te nikogo nie wprowadzą w błąd” i kończy wykrzyknikiem, skierowanym pod adresem Goeringa: „Wszelkie błazństwo ma swoje granice”.

LOTNICY URATOWALI WIEŚNIAKOWI ŻYCIE.

MOSKWA. Z Charkowa donoszą: Z aeroplanu, kursującego pomiędzy Charkowem a Moskwą, przelatującego właśnie na pustynną okolicą, lotnicy dostrzegli wieśniaka w saniach, ściganego przez 7 zgłodniałych wilków. Widząc, że wieśniakowi nie uda się uciec, lotnicy opuścili się możliwie najniżej. Hałas motoru i cien skrzydeł przeraziły wilki, które uciekły. Aeroplan towarzyszył wieśniakowi, aż do wsi sąsiedniej, unosząc się nisko nad saniami.

Faszystom niemieckim przewróciło się w głowie

RZĄD POLSKI MUSI BYĆ ODWAŻNY

NOWY JORK. „Washington Star” we wstępnym artykule pisze, iż dyktatura Hitlera zawróciła w głowie niemieckim faszystom.

O ile chodzi o Polskę wywołuje to sytuację przypominającą sytuację wojenną.

Sam Hitler jest odpowiedzialny bezpośrednio za wywołanie polskich obaw. Rząd warszawski musi przedsięwziąć środki ostrożności daleko idące przeciwko niemieckim zakusom zagrażającym „korytarzowi”.

W ten sposób zostały posiane ziarna rozpaczliwie poważnego kryzysu we wschodniej Europie zanim wysechł atrament na dekrecie nominacyjnym Hitlera. —

„New York Times” pisze: Pod panowaniem hitlerowców nietylko dla Niemiec ale i dla pokoju europejskiego otwiera się nowa poważna i smutna epoka

Obecne wybuchy nienawiści rasowej przez długi czas będą plamą na opinii narodu, który był tak dumny ze swej wysokiej kultury.

Dopóki ta plama nie zostanie usunięta, Niemcy nie będą mogli mówić o zafatowanych narodach.

Doktryna głoszona w Niemczech od czasu dojścia do władzy Hitlera może być porównana jedynie do zasad, na jakich opierał się rząd carski w Rosji.

—o—

Dział prawny

Zwrot lokali i kosztów odnowienia lokalu

Lokator w b. dzielnicy niemieckiej zobowiązał się do całkowitego odnowienia mieszkania. Czy to oznacza zrzeczenie się przez niego roszczeń, które służą lokatorowi na mocy §§ 538 i 547 poniem. k. c. tj. odszkodowanie z powodu wad mieszkania względnie o zwrot wkładów, jakie w celu usunięcia wady, z powodu zwłoki wynajmującego w usunięciu wady poczynił?

Sąd Najwyższy orzekł w wyroku z 15. 4. 1932 r. III. 2. C. 407-31, (O. S. P. XI. poz. 477) iż zobowiązanie się do odnowienia nie oznacza takiego zrzeczenia się. Jeśli strony inaczej lub domyślnie nie postanowiły, należy w myśl §§ 133 i 157 poniem. k. c. przyjąć, że odnowienia mieszkania lokator dokonuje wyłącznie dla siebie, a nie dla wynajmującego. Na wypadek więc, roz-

wiązania najmu przed upływem czasu, na który umowę zawarto, wynajmujący winien zwrócić lokatorowi koszt odnowienia lokalu w stosunku niewymieszkanego jeszcze okresu do całego czasu, przez który najem miał trwać. Wynajmujący jest w tych granicach niesłusznie wzbogacony o zwolnienie go z zobowiązań, wynikających z §§ 538 i 547 poniem. k. c. Wina lokatora w wcześniejszym rozwiązaniu najmu jest w tym względzie bez wszelkiego znaczenia. O ile zaś chodzi o nakłady lokatora, których nie można zaliczyć do kosztów odnowienia mieszkania, to o zakresie zobowiązań wynajmującego rozstrzygają przepisy poniem. §§ 538 i 547 k. c.

—o—

WŁAŚCIWOŚĆ SĄDÓW DLA SPORÓW O ROSZCZENIA FUNKCJONARJUSZÓW ZWIĄZKÓW KOMUNALNYCH ZE STOSUNKU SŁUŻBOWEGO.

Czy rozstrzygnięcie sporów o roszczenia funkcyjnarjuszów związków komunalnych, wynikające ze stosunku służbowego, należy do sądów powszechnych, czy do władz administracyjnych?

W tym względzie brak wyraźnych przepisów w prawie obowiązującym. Jednak zagadnienie to zostało już rozstrzygnięte przez zgodne orzeczenie Sądu Najwyższego i Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Sąd Najwyższy w ogólnym zgromadzeniu orzekł, 26. I. 1924 r. Zbiór sądowy 5-23 O. S. P. III. z r. 1924 Nr. 475, iż wobec braku wyraźnego uznania przez prawodawcę prawnopublicznego charakteru stosunku służbowego pracowników L. I. U. 6134-32.

samorządowych, stosunek ten trzeba uważać za prawnoprywatny, a roszczenia z niego wynikające za podlegające rozpoznaniu w drodze sądowej. Nie można bowiem przypuścić, iż stosunek służbowy powstaje na mocy jednego aktu nominacji, jeśli ustawa nie określa jednocześnie następstw prawnych tego aktu. W braku takiego określenia prawa i obowiązki urzędnika mogą być unormowane tylko w drodze umowy. Tylko ustawa o państwowej służbie cywilnej określa skutki prawne nominacji, natomiast ustawy samorządowe nie czynią tego.

Najw. Trybunał Admin. w wyroku z 4. II. 1932 r. L. Rej. 44487-29 O. S. P. z 1932 r. Nr. 215 uznał również, iż nadanie pewnemu stosunkowi służbowemu charakteru publiczno-prawnego jest przepisem wyjątkowym, który nie podlega wykładni rozszerzającej. W braku takiego przepisu stosunek służbowy trzeba uznać za prawnoprywatny, wobec czego stosunek służbowy pracowników samorządowych należy uważać za stosunek prawnoprywatny i podlegający orzecznictwu sądów powszechnych.

Z powyższego wynika, iż obie najwyższe instancje sądowe zgodnie stoją na stanowisku domniemania na rzecz prywatnego charakteru służbowego. Domniemanie to upada tylko w przypadku wyraźnej przeciwnemu temu przepisowi prawa.

O ile chodzi o członków zarządów samorządowych, to przewodnia myśl obu orzeczeń przemawia za zastosowaniem ich także do tej kategorii osób, mogą tu jednak zachodzić pewne momenty swoiste, które uzasadniłyby odmienne stanowisko.

Takie wyjaśnienie udzielił też Ministerstwo Sprawiedliwości okólnikiem z 6-go grudnia L. I. U. 6134-32.

Amatorzy rajy bolszewickiego

Z chwilą, kiedy u nas kryzys zaczął dawać się mocniej we znaki tu i ówdzie agitatorzy komunistyczni z większym powodzeniem zaczęli prowadzić swoją propagandę na rzecz „raju” bolszewickiego. — Wszędzie bowiem miało być źle, a dobrze jedynie w Rosji sowieckiej: zarobki olśniewające i wszystkiego pod dostatkiem.

Był więc taki czas, że zwłaszcza młodzież ruszyła ku granicy, by zakosztować sowieckiego „raju”. Alifci, kto przeszedł do Rosji, tego władze sowieckie odrzucały z powrotem do Polski, nie o-mieszkując dodać, że tylko ci mają zapewnione przyjęcie w Rosji sowieckiej, którzy w czemkolwiek przysłużyli się idei komunistycznej.

Wielu więc młodych ludzi postanowiło „zarobić” sobie na ten zaszczyt pozostawienia w Rosji. Gorliwie przyczyniali się do szerzenia propagandy komunistycznej, a kiedy władze bezpieczeństwa miały już zamknąć ptaszków w więzieniach za działalność antypaństwową — zwiawali przez t. zw. „zieloną granicę” do Rosji, pod opiekuńcze skrzydła Sowietów.

Ale po kilku miesiącach pobytu w Rosji sowieckiej — nasi amatorzy rozczerwali się ogromnie do tego „raju”: głód, chłód i nędza ostudziły ich entuzjazm i chęć dalszego pobytu. Wielu z takich spacerowiczów — zwłaszcza w powiatach przygranicznych powróciło do swoich stron rodzinnych, przeklinając na czem świat stoi komunistycznych agitatorów i ... swoją głupotę.

Spostrzegli się i bolszewicy, że ci powracający uciekinierzy — są bardzo niebezpieczni dla propagandy komunistycznej. Wszak to żywa kontra-propaganda, nieważąca wysiłki agitatorów. — Nikomu nie zamaluje się oczu — gdy ten widział i zakosztował życia w sowieckiej. Wszystkich więc naszych amatorów władze sowieckie poczęły kierować w głąb Rosji, zwłaszcza do Perm i Nowosybirsk, po kilka tysięcy kilometrów od granicy, aby uniemożliwić powrót nad granicę i ucieczkę powrotną do Polski.

Wówczas nastąpiła tragedia dla naszych łatwowiernych lekkoduchów: Wielu z nich mimo ogromnego oddalenia poczęło ciągnąć z powrotem w pobliże granicy, aby przedrzeć się do stron rodzinnych. Trzech chłopaków z powiatu lidzkiego, powracających do kraju w ten sposób, ujęła sowiecka straż graniczna niemal już na samej granicy. Władze sowieckie wymierzyły im porcję 10 lat zesłania na Solowki. Na samo wspomnienie wysp Solowieckich drży każdy obywatel sowiecki. Setki tysięcy ludzi już zginęło na tych wyspach na wybrzeżu Białego Morza. Wystarczy dwa lata pobytu aby stać się pastwą strasznej „cyngi”, której ulegają nie tylko nieprzyzwyczajeni do klimatu przybysze, lecz i tubylcy Kareljanie. — Czy ci chłopcy powrócą? — Choćby nawet żyli tam jeszcze lat parę, to i list od nich nie dojdzie do rodziny. Stamtąd nawet pisać nie wolno...

Od innych więc uciekinierów, którzy jeszcze nie trafili na Solowki napływają listy do rodzin, żebrawce pomocy. Piszą, że żyć nie można, że drożyna okropna. Palto 300 rubli, buty tak samo, kilo słoniny 25 rubli, wiadro kartofli 30 rubli. Jeżeli zważymy, że w Sowietach kurs rubla sowieckiego wynosi 2 zł. 20 groszy — to wówczas dopiero te cyfry dają pojęcie drożyny panującej w Sowietach. W Tomsku krowa kosztuje 1000 rubli. Koń również 1000 rubli.

Pewien uciekinier z powiatu wołyńskiego (woj. nowogródzkie) pisze z Uralskiej Obłasti, żeby precz pędzić tych, którzy wychwalają ustrój w Rosji sowieckiej. Prosi, by brat sprzedał przypadającą jemu część ojcowizny i przysłał mu uzyskaną gotówkę, gdyż ginie z głodu. Wrócić nie może, gdyż każdy jego krok śledzą władze sowieckie. I rzecz charakterystyczną, że ten sam uciekinier, przed swą ucieczką do Rosji — był czynnym członkiem partii komunistycznej, za co groziło mu kilka lat więzienia.

To też agitacja komunistyczna z każdym dniem maleje i zanika na terenie województw przygranicznych. Najlepszym hamulcem tej propagandy okazali się ci, którzy naocznie przekonali się o wartości ustroju sowieckiego i zażyli bolszewickiego „raju”.

Baczność!...



Zastanów się nad tym obrazkiem — Opowiedz sąsiadowi.

— **Walne Zgromadzenie Polskiego Czerwonego Krzyża.** Dnia 20 marca br. o godzinie 18-tej odbędzie się na sali p. Stefana Klimka w Wąbrzeźnie zebranie Walnego Zgromadzenia Polskiego Czerwonego Krzyża Oddział w Wąbrzeźnie. —

Porządek obrad:

1. Zagajenie zebrania przez prezesa p. Jezierskiego.
2. Wybór prezydium Walnego Zgromadzenia (§ 22 punkt a statutu).
3. Sprawozdanie z działalności Zarządu oddziału P. C. K. przez prezesa p. Jezierskiego, skarbnika p. Ługiewicza i członka Komisji Re-

wizyjnej p. Dyrektora Ledwochowskiego.

4. Wybór członków Zarządu w liczbie 8 na miejsce ustępujących z losowania.
5. Wybór 5 zastępców członków Zarządu.
6. Wybór dwóch delegatów na Walne Zgromadzenie Okręgu.
7. Uchwalenie prac i preliminarzu dochodów i wydatków oddziału na rok 1933/34.
8. Wolne głosy i wnioski.

Na zebranie to zaprasza uprzejmie wszystkich Pp. członkinie i członków.

Zarząd P. C. K. w Wąbrzeźnie

— **Roczne Walne Zebranie Tow. Śpiewu „Lutnia”** w Wąbrzeźnie odbędzie się w sobotę

dnia 1 kwietnia 1933 r. o godz. 20 w lokalu druha St. Klimka z następnym porządkiem obrad:

- 1) Zagajenie, 2) Wybór marszałka Walnego Zebrania, 3) Sprawozdanie Zarządu z działalności, 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 5) Wybór nowego Zarządu, 6) Wolne wnioski i głosy

Pszenica	55,50—54,50
Jęczmień browarowy	15,50—17,00
Jęczmień 68—69 kg	14,50—15,25
Jęczmień 64—66 kg	15,25—15,75
Owies nad. się do siewu	16,00—17,00
Owies pastewny	15,25—15,75
Otręby żytnie	10,00—10,25
Otręby pszenne	10,00—11,00
Mąka żytnia 65% wł. work.	28,50—29,50
Mąka pszen. 65% wł. work.	52,50—54,50

NOTOWANIA

Poznań, dnia 15. 3. 1933 r.
Warunki: Handel hurtowy, parytet Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg.:
Żyto 120 tonn par. Poznań 18,00
Żyto nowe, zdrowe suche 17,75—18,00

Drukiem i nakładem: Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki — Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno, ul. Mickiewicza nr. 1.

Dnia 14 bm. o godz. 2 po południu zmarł w Toruniu po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św., mój kochany mąż i nasz troskliwy ojciec

S. P.

Władysław Sierociński

przeżywszy 59 lat

o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Żona i dzieci

Wąbrzeźno, dnia 14 marca 1933 r.

Msza św. i wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Jana w Toruniu odbędzie się w piątek, dnia 17 bm. o godzinie 8.30 przed poł.

OD CZWARTKU

9-go marca 1933 roku

DO WTORKU

11 kwietnia 1933 roku

odbywa się ciągnięcie —

5. klasy 26 Polskiej Państw. Loterii Klas.

Ostatnie dni wymiany Losów

Kolektora „Głos Wąbrzeski” Wąbrzeźno

Szanownej Publiczności miejscowości Płużnicy i okolicy podaję do łaskawej wiadomości, że dnia 18 marca 1933 r. otwieram w lokalu firmy Suwiński w Płużnicy

handel towarów kolonialnych-cukrów i czekolad

przezem zapewniam, iż przedsiębiorstwo to prowadzić będę także w myśl zasady: wielki obrót — mały zysk, co zapewni Szanownym Odbiorcom możliwość taniego zakupu na wsi. —

Polecam się więc łaskawym względem Szanownej Publiczności i sądzę, że nikt nie zaniecha okazji korzystnego zakupu — popierając temsamem łaskawie moje nowe przedsiębiorstwo.

Jan Hoffmann — Wąbrzeźno, Rynek 13

→ Polecam ←

z świeżego transportu w większych ilościach

Kredek spławioną 1a ctr. 375 zł
Pokost czysto lniany ltr. 160 zł
Szelak oranż kg. 290 zł

==== Pozatem stale na składzie =====

1a zaprawa do podług we wszystkich kolorach ft. 100 zł
Mydło do prania 1a rygiel 075 zł
Mydło rzadkie ziarniste 1a ft. 060 zł

„STARA DROGERJA”
(obok „Bazaru” p. St. Chwałkowskiego)
wł. A. Grabowski, Wąbrzeźno Rynek 23

OGŁOSZENIE

W środę, dnia 22 marca 1933 r. odbędzie się w Wąbrzeźnie

jarmark

kramny, na bydło i konie

Schwarz, burmistrz.

MEBLE

wszelkiego rodzaju po cenach b. niskich poleca:

A. Lula — Wąbrzeźno Pomorska 14 naprzeciw figury pod Słotno

Jaja wylęgowe

kur czystej rasy Plymouth-Roks (jastrzębiate) ma na sprzedaż po bardzo niskiej cenie

Józef Kurzyński
Wąbrzeźno, Wolności 24

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 17 marca 1933 r. o godz. 5 po południu sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w moim biurze ul. Poniatowskiego 9

26 par obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego 157/53

Głównicewski, kom. sądu Grodzk. w Wąbrzeźnie

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 20 marca br. o godz. 11-iej sprzedawac będę najwięcej dającemu za gotówkę u małż. Józefa i Lucji Chelchowskich w Kołacie

z niwiarkę fm. Deutsche Werke 18/53

(—) Litwin, komornik sąd. w Golubiu.

DOM

na sprzedaż po niskiej cenie

Właściciel — Podzamecze 4

Czas!

odnowić prenumeratę „Głosu na kwiecień”

Miejscem spotkania wszystkich przyjezdnych nie tylko z powiatu, lecz i z całego Pomorza jest

LOKAL H. KANTOROWICZA

wł. Gośliński

w Toruniu — ul. Szeroka 18

Wódki — Wyborowe likiery — Wina Groki — Kuchnia Warszawska — Zimne i ciepłe zakąski. — Ceny bardzo przystępne. Rzetelna obsługa

OGŁASZAJCIE

tylko w „GŁOSIE WĄBRZESKIM”

PIERWSZE NAJNOWOCZESNIEJSZE KINO DŹWIĘKOWE

„SŁOŃCE”

HOTEL POD BIAŁYM ORŁEM

Tylko 2 dni i to w środę, dnia 15 bm. o godz. 8.15 i w czwartek 16 bm. o godz. 8.15 w. wświetlamy największy dźwiękowy film FOXA nakręcony całkowicie w dżungli afrykańskiej pod tytułem

„CONGORILLA”

wielka rewja lampartów, lwów, hipopotamów, krokodyli, nosorożców, żyraf i słoni
Przedstawienie dla dzieci i młodzieży w środę i czwartek o godz. 5. Wstęp 25 groszy

Następny program to film, który przewyższa film „Niepotrzebna” — „Człowiek, którego zabiłem”